Rok VI. Nr. 37. Sosnowiec, sobota 7 lutego 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 6 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 75, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Tragiczny zgon najstarszego adwokata w Warszawie na sali sądowej

— świadka w procesie o zajścia uliczne.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) W dniu dzisiejszym zeznawał w procesie o zajścia przed dolinę szwajcarską komisarz policji Szczeniowski, który stwierdził, że tłum w pochodzie był zorganizowany i przygotowany do zaatakowania policji.

W czasie rozpraszania demonstrantów, obok świadka zraniony został posterunkowy Wierzbicki wystrzałem z rewolweru.

Z kolei zeznawał komisarz Koness, który dowodził oddziałami policji.

Świadek z oddziałem, na odgłos strzałów pośpieszył w tym kierunku. Wówczas to rzucono granat, którego odłamki zraniły komisarza Lubiejewskiego.

Policjanci widzieli kilku osobników, którzy ukryci w bramach strzelali do policji.

Popołudniu, w czasie zeznań świadka Mikołaja Kornfelda, najstarszego adwokata w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie świadek, w pewnym momencie zachwiał się i runął na podłogę.

Oskarżona Budzińska - Tylicka, która jest lekarką podbiegła do świadka, by udzielić mu pomocy.

Sprowadzono natychmiast pogotowie, przyczem opróżniono salę z publiczności. Lekarz niestety, stwierdził śmierć świadka Kornfelda.

Tragiczny ten wypadek tak podziałał na oskarżoną Budzińską - Tylicką, że zemdlała i w ciągu pół godziny przyprowadzano ją do przytomności. Adw. Berenson oświadczył, że zgon świadka Kornfelda spowodowany został uszczypliwemi pytaniami przewodniczącego. Rozprawa przerwana została do jutra.

Dalsze obrady sejmu nad budżetem.

Trzech posłów z B.B. zrezygnowało z mandatów.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu, marszałek zawiadomił izbę o rezygnacji posłów: Krzyżanowskiego (BB.), Lechnickiego i Nowaka (zjed. pracy miast i wsi).

Oświadczenie marszałka opozycja przyjęła oklaskami. Pogłoski o zrzeczeniu się mandatów przez trzech wymienionych posłów, były dzisiaj osią zainteresowania w sejmie.

Budżet ministerjum handlu i przemysłu referował poseł Binkowski (BB). Komisja budżetowa przeprowadziła liczne zmiany w tym resorcie, między innemi przeznaczając 18 miljonów zł. na rozbudowę Gdyni. Pozycja ta wpłynie z pożyczki zapalczanej. Rząd w dalszym ciągu dąży do obniżki cen rolniczych i wyrobów przemysłowych.

Po dyskusji zabrał głos minister Prystor, który zaznaczył, że należy dążyć do harmonji pomiędzy cenami produktów rolnych a wyrobami przemysłowemi. O dalszej zniżce cen produktów rolnych nie może być mowy, gdyż źleby się to odbiło na ogólnej konjunkturze gospodarczej.

Następnie rozpatrywano budżet ministerjum robót publicznych. Referował go poseł Pączek (BB).

Dzięki ustawie o funduszu drogowym będzie można w Polsce budować drogi, dostosowane do rozwijającej się wciąż mechanicznej komunikacji.

Budżet ministerjum reform rolnych, referował poseł Sanojca (BB), który stwierdził, że parcelacja postępuje naprzód i rząd pracuje nad naprawą ustroju rolnego. Minister Kozłowski wskazał na przeprowadzenie w bieżącym roku licznych parcelacyj i że poczyniono oszczędności w tym resorcie w dziedzinie administracji, bez uszczerbku dla naprawy ustroju rolnego.

Budżet ministerjum rolnictwa referował poseł Strojnowski (BB). W dyskusji zabierał głos poseł Czetwertyński (kl. nar.)

OSTATNI RAPORT na Maderę.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) W najbliższym czasie będzie wysłany na Maderę specjalny kurjer, który zawiezie marszałkowi Piłsudskiemu raport sytuacyjny.

Raport ten opracowali premjer Sławek i wicepremjer Pieracki.

Będzie to prawdopodobnie ostatni z raportów, wysyłanych na Maderę, gdyż marszałek Piłsudski, podobno, zdecydował wcześniej powrócić do kraju, niż to było początkowo przewidywane.

WNIOSEK O ZMIANĘ KONSTYTUCJI WPŁYNĄŁ DO SEJMU.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Dziś wpłynął do sejmu, do laski marszałkowskiej, wniosek naprawy konstytucji, podpisany przez wszystkich posłów BB.

* * *

Blok bezpartyjny otrzymał z różnych miejscowości w kraju uchwały organizacyj z wyrazami hołdu i uznania dla prac rządu, a w szczególności dla premjera Sławka, w związku z jego oświadczeniem w sejmie w sprawie Brześcia.

NOWY PREZES ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH.

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Prezesem naczelnej rady organizacyj ziemiańskich, na miejsce ks. Lubomirskiego, został hr. Stanisław Dąbski, właściciel ziemski w Małopolsce Wschodniej.

16-LETNI CHŁOPAK strzelił w głowę i poderżnął gardło ojcu.

LUBLIN, 6. 2. W kolonji Geniwlik pow. garwolińskiego 16-letni Antoni Zawadko strzelił do ojca swego z rewolweru, trafiając go w głowę, poczem poderżnął mu gardło nożem. Po dokonaniu okrutnego ojcobójstwa sprawca mordu oddał się sam w ręce policji. Przyczyną zabójstwa — niesnaski rodzinne.

BÓJKA W RADZIE MIEJSKIEJ w Berlinie

BERLIN, 6. 2. (PAT). Posiedzenie rady miejskiej Berlina wczoraj wieczorem po krótkich obradach przekształciło się w bójkę między komunistami a hitlerowcami. Wobec niemożności załagodzenia sporu, przewodniczący musiał rozwiązać posiedzenie. Komuniści atakowali hitlerowców, nazywając jednego z radnych mordercą robotników. Jeden z radnych komunistycznych rzucił się na mówcę hitlerowskiego, chcąc go uderzyć. Dzięki jednak interwencji innych radnych udało się nie dopuścić do tego.

WYKRYCIE CENTRALNEGO KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO W ATENACH.

ATENY, 6. 2. (wł.) W Atenach wykryto centralny komitet partji komunistycznej. Znaleziono pełną listę członków - komunistów w całej Grecji. Spodziewane są liczne aresztowania.

Uratowany wisielec powiesił swego wybawcę.

Straszny czyn umysłowo chorego.

WILNO, 6. 2. (wł.) W zaścianku Kurleniszki gminy kozłowskiej, pow. wileńskiego zdarzył się tragiczny wypadek.

Przechodzący ścieżką leśną drwal 55-letni Antoni Tragiewicz, ujrzał na drzewie usiłującego się powiesić jakiegoś osobnika. Tragiewicz pośpieszył z pomocą, a ponieważ człowiek ów już wisiał, przeciął pętlę. Uratowany — jak się okazało, umysłowo chory — 26-letni Paweł Antonow, pod wpływem ataku zarzucił drwalowi pętlę na szyję i począł go dusić. Kiedy Tragiewicz stracił przytomność, powiesił go na drzewie. W tym momencie nadszedł leśniczy Borowski, który furjata zdołał odpędzić i odciął ofiarę. Tragiewicz jednak był już martwy.

Warjat śmiał się głośno na widok martwego Tragiewicza, który osierocił liczną rodzinę.

Powiadomiona policja aresztowała Antonowa. Zaznaczyć należy, że Antonow przed kilku miesiącami zbiegł ze szpitala dla obłąkanych.

1500 świadków w proces e 349 członków PPS. lewicy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 6. 2. (wł.) Dziś zakończy się przesłuchanie 349 członków P. P. S. lewicy, którzy zostali zatrzymani w Łodzi, w związku z konferencją partyjną.

Na rozprawę powołanych będzie 1500 świadków. Ze względu na tak olbrzymią liczbę oskarżonych i świadków, przesłuchanie ich w czasie rozprawy odbywać się będzie grupkami.

Lotnik niemiecki został zwolniony i odleciał do Niemiec.

POZNAŃ, 6. 2. (wł.) Dziś został wypuszczony na wolność lotnik niemiecki Grusse, który wylądował w zeszłym tygodniu pod Wolsztynem. Śledztwo wykazało, a wywołane klisze fotograficzne potwierdziły, że pilot Grusse nie uprawiał na terenie polskim szpiegostwa. Po zwolnieniu go z aresztu wystartował on na swym aparacie do Niemiec.

Aresztowanie będzinianina za rozpowszechnianie fałszywych 10-złotówek.

Wczoraj aresztowano w Katowicach w jednym ze sklepów niejakiego Alfreda Wojgę z Będzina, usiłującego wymienić fałszywy banknot 10-złotowy.

Wojga chciał zbiec, nięty został jednak przez policjanta. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Wojgi w Będzinie ujawniła kilka fałszywych banknotów 10-złotowych. Wojgę osadzono w areszcie.

PRZEMYSŁOWCY SZWAJCARSCY NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 6. 2. (wł.) W przyszłym tygodniu przybędzie do Katowic wycieczka finansistów szwajcarskich, bawiących obecnie w Polsce. Goście szwajcarscy zwiedzą kopalnie węgla oraz przemysł matalurgiczny.

ZAMORDOWAŁ SWEGO OJCA poczem sam popełnił samobójstwo.

PRZEMYŚL, 6. 2. Wczoraj wieczorem w Przemyślu na moście Zasańskim rozegrała się krwawa tragedja. Późnym wieczorem powracał do domu, po zamknięciu swego sklepu znany kupiec tutejszy Edmund Towarnicki. W drodze przyłączył się do niego, jego syn Roman, pracujący, jako kierowca samochodowy we Lwowie.

Między ojcem i synem toczyła się jakiś czas głośna rozmowa, gdy nagle syn dobył rewolweru i oddał 2 strzały do ojca. Oba strzały były celne. Jedna kula przebiła czaszkę na wylot, druga utkwiła w mózgu. Edmund Towarnicki padł trupem na miejscu. Wówczas syn skierował lufę rewolweru do siebie i strzelił, raniąc się ciężko w brzuch.

Zaalarmowani strzałami przechodnie wezwali lekarza, lecz pomoc była już spóźniona. Roman Towarnicki zmarł w drodze do szpitala, nie odzyskawszy przytomności.

Straszne morderstwo i samobójstwo wywołało wstrząsające wrażenie w całem mieście. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, krwawy czyn został dokonany na tle nieporozumień finansowych między Towarnickimi. Bliższych szczegółów jednak brak, a ostatnia rozmowa między zamordowanym i mordercą pozostanie już na zawsze tajemnicą ojca i syna.

KOKAINIŚCI I MORFINIŚCI w Poznaniu.

POZNAŃ, 6. 2. (PAT). Do wydziału zdrowia w Poznaniu wpłynęło pismo, oskarżające szereg osób o prowadzenie handlu kokainą. M. in. pismo oskarża jednego z lekarzy poznańskich o zapisywanie kokainy i morfiny pacjentom; pobierał on po 10 zł. za zapisanie 1 grama narkotyku. Lekarz ten podobno nadużywał również swego stanowiska w kasie chorych. Pismo zawiera kilkanaście nazwisk, które padły ofiarą nałogu. Władze wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenia.

1000 ZABITYCH, 1500 RANNYCH w Nowej Zelandji.

AUCKLAND, 6. 2. Akcja ratunkowa i zaopatrzenie w żywność na obszarze, nawiedzonym katastrofą trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji, została wreszcie zorganizowana.

Liczba rannych przekracza 1500, podczas gdy liczba zabitych nie została narazie ustalona, jednakowoż według przypuszczeń około 1000 osób postradało życie. Przewóz rannych odbywa się przy pomocy samolotów.

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna częściowo została wznowiona. Również komunikację kolejową pomiędzy Hastings i Napier uruchomiono. Uprzątanie rumowisk trwa w dalszym ciągu przy pomocy marynarzy okrętów wojennych, którzy wykazują wydatną pomoc przy gaszeniu licznych pożarów.

Z pod gruzów jednego ze szpitali wydobyto w trzecim dniu katastrofy 6 pielęgniarek, które pomimo odniesionych ran, pozostały przy życiu.

Zrobione z samolotów zdjęcia fotograficzne terenu katastrofy wykazują, iż w całej powierzchni powstały wzdłuż i wszerz nowe szczeliny, utrudniające podjęcie normalnej komunikacji. Wskutek zmian geologicznych, koryta rzek przesunęły się, tak, że dużo rzek wpada obecnie w innych miejscach do morza.

ZASPY ŚNIEŻNE na południu Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 6. 2. (PAT.) Na południu Rosji sowieckiej od kilku dni panują niebywałe zamiecie śnieżne. Niektóre stanice kozackie zostały całkowicie zasypane śniegiem. Komunikacja uległa przerwie. Kilka osób znajdujących się w drodze, ugrzęzło i zamarzło w olbrzymich masach śnieżnych.

Prawda o rozbrojeniu Niemiec.

Co myśli i pisze o tem publicysta niemiecki.

W jednym z ostatnich numerów dwutygodnika niemieckiego „Die Zeit" zamieścił redaktor i wydawca jego, Fr. W. Foerster, obszerny, źródłowy artykuł, demaskujący politykę ukrytych zbrojeń, jaką prowadzą kierownicze koła rządowe w Niemczech i dowództwo reichswehry.

Foerster zaczyna od stwierdzenia, że zagranica orjentuje się bardzo dobrze w planach i kombinacjach kół militarystycznych niemieckich, że wie ona aż zbyt dobrze, jak wygląda w rzeczywistości rzekome rozbrojenie Niemiec. Pisze on:

„W pismach szwajcarskich np. ukazała się informacja o istnieniu w okolicach Zurychu fabryki broni, należącej do spółki niemieckiej. W fabryce tej wyrabia się karabiny maszynowe zupełnie nowej konstrukcji. A więc — konkluduje Foerster — posiadamy fabryki broni zagranicą! W „Matinie" paryskim ukazała się znów notatka o produkowaniu przez fabryki niemieckie aeroplanów niby handlowych ale „typu płatowców bombardujących". Gdyby coś podobnego podało któreś z pism niemieckich, zostałoby bezwątpienia oskarżone o zdradę stanu i ściągane sądownie".

„De facto — stwierdza Foerster — Niemcy znajdują się pod rządem obecnym w pełni akcji rozbudowy zbrojeń. Posiadamy jakoby tylko 100.000 żołnierzy pod bronią w reichswehrze. A jak jest w rzeczywistości? Do tych 100.000 musimy doliczyć 20.000 robotników zmilitaryzowanych, jako siła techniczna pomocnicza. Policja liczy 50.000 ludzi skoszarowanych, t. zw. ochrona kolejowa - 32.000 ludzi zorganizowanych wojskowo. W szeregach „reichsbanneru" znajduje się około 500.000 członków b. armji cesarskiej, organizacje hitlerowskie liczą zgórą 70.000 ludzi, stahlhelm — 100.000. Ogółem więc można obliczyć siły armji regularnej wraz z rezerwą na 150.000 ludzi, co plus wszystkie nieuzbrojone lecz zorganizowane i ćwiczone wojskowo formacje (włączając w to i związki byłych frontowców) daje w sumie cyfrę 3.750.000 żołnierzy, mogących być zmobilizowanymi w razie potrzeby".

„Tak, ciągnie autor, ale gdzie jest broń dla tych miljonów? Na to pytanie dają odpowiedź publikacje związków przysposobienia wojskowego, w których mówi się otwarcie o możliwości szybkiego przetransportowania zapasów broni z zagranicy. O tajnych zbrojeniach mówiono też, i to dość jasno w reichstagu w interpelacjach posłów z lewicy. Zresztą ministerjum reichswehry posiada cały szereg specjalistów-wojskowych, przydzielonych do różnych fabryk i zakładów przemysłowych, metalurgicznych, chemicznych i innych. W jakim celu? — odpowiedź narzuca się sama przez się".

„W sprawie militarnych możliwości lotnictwa niemieckiego podaje oficjalne wydawnictwo angielskie „All Worlds Aircraft" sporo informacyj faktycznych, z których widać, że zagranicą zdają sobie dobrze sprawę z tego co się dzieje w lotnictwie naszem. Miesięcznik angielski stwierdza, że Niemcy budują aeroplany handlowe i turystyczne, które są przystosowane do celów wojskowych. Aeroplanów takich posiadały Niemcy 500 sztuk w r. 1929. Fabryka w Rohrbach buduje np. aeroplany typu seryjnego, mogące unieść 8 ludzi załogi i kilka ciężkich bomb. Obfite subwencje otrzymują organizacje lotnicze, związki pilotów i t. d. Specjalne szkoły wydają corok dyplomy pilotów 180 absolwentom".

„Jeżeli nasze koła wojskowe nie przygotowują się do wojny — mówi w konkluzji Foerster — poco w takim razie rozdyma się budżet reichswehry w rozmiarach niesłychanych, poco czyni się wysiłki alarmujące cały świat w celu zdobycia utraconych pozycyj militarnych? Zagranica nie da się oszukać, w kraju szerzy się fałszywą opinję o rozbrojeniu Niemiec, która wprowadza w błąd społeczeństwo i zakrywa przed jego oczyma rzeczywistość. Tą drogą nie zajdziemy daleko".

Rewelacje i krytyki Foerstera są dowodem, że w Niemczech poza rządem oficjalnym istnieje rząd nieoficjalny, decydujący w najżywotniejszych sprawach, dotyczących spokoju i pokoju Europy.

W. W.

Wulkany polityczne.

Ameryka Południowa jest tą częścią świata, która poszczycić się może, wątpliwej zresztą wartości, sukcesem, a mianowicie: rekordową ilością rewolucyj. Rok bieżący, 1931, notuje na swoich kartach rewolucję taką w Panamie, gdzie w następstwie jej objął właśnie rządy prezydenckie Ricardo J. Alfaro.

W związku z tem nie od rzeczy może będzie dać tu listę rewolucyj, jakie wydarzyły się w wieku dwudziestym, tj. od roku 1900 na terenie całej Ameryki Południowej.

Lista ta z rozmaitych względów ciekawa i pouczająca. Na pierwszem miejscu znajduje się Meksyk. Wybuchały tu rewolucje w latach: 1900 — 1901 — 1902 — 1903 — 1904 — 1905 — 1906 — 1907 — 1908 — 1909 — 1911 — 1913 — 1914 — 1915 — 1916 — 1917 — 1919 — 1921 — 1922 — 1923 — 1925 — 1927 — 1928 — 1929 — 1930. Czyli, w ciągu 30 lat wydarzyło się tu aż 25 rewolucyj! Przeciętnie wypada jedna rewolucja na rok, a tylko wyjątkowo jedna na dwa lata. Z dotychczasowego stanu rzeczy wynikałoby, że jeszcze w ciągu roku bieżącego będziemy notowali nową rewolucję w Meksyku. Na drugiem miejscu znajduje się Guatemala. Tu wydarzały się rewolucje w latach: 1906 — 1909 — 1911 — 1914 — 1917 — 1922 — 1923 — 1924 — 1925 — 1926 — 1928 — 1930. W ciągu 30 lat było tu więc 12 rewolucyj, przyczem tempo wybuchów jest coraz pośpieszniejsze. Podczas gdy przed wojną światową i jeszcze w toku jej trwania rozpiętość między jedną a drugą rewolucją bywała kilkuletnia, w ostatnich latach nasilenia rewolucyjne są szybsze i krwawsze. Na trzeciem miejscu w tablicy tej znajduje się Paragwaj z 11 rewolucjami. Wybuchały one tu w latach 1903 — 1905 — 1907 — 1909—1912 —1915 —1919 — 1921 — 1923 — 1927 — 1930. Jak z tego widać, tempo wybuchów jest tu ustabilizowane i równomierne. Rewolucja jest niejako instytucją perjodyczną. Znaczenie mniej rewolucyj wykazują: Equador i Boliwja, gdyż tylko po 7. W Equadorze notowane były rewolucje w latach: 1901 — 1906 — 1913 — 1915 — 1920 — 1927 — 1930, a w Boliwji w latach: 1904 — 1907 — 1914 — 1917 — 1925 — 1929 — 1930.

W republikach: Haiti, Honduras i Wenezuela wydarzyło się w ciągu ostatnich lat 30 po 6 rewolucyj. W Haiti w latach: 1903 — 1917 — 1919 — 1924 — 1927 — 1930. W Honduras w latach: 1909 — 1915 — 1919 — 1923 — 1928 — 1930, a w Wenezueli w latach: 1901 — 1908 — 1914 — 1918 — 1927 — 1930. W Peru było w tym okresie 5 rewolucyj t. j. w latach 1908 — 1911 — 1917 — 1923 — 1930. — W San Salwador w latach: 1912 — 1918 — 1926 — 1928 — 1930. Po 4 rewolucje odbyło się w Columbji (1916 — 1918 — 1924 — 1930), w Brazylji (1909 — 1925 — 1927 — 1930), w Panamie (1907 — 1912 — 1930 — 1931), w Costarico (1915 — 1919 — 1924 — 1930). Po 3 rewolucje notują: San Domingo (1907 — 1923 — 1930), Chile (1925 — 1926 — 1930), Argentyna (1908 — 1929 — 1930). Tylko dwie rewolucje przeżyła Kuba w latach 1912 i 1930. Łącznie więc na przestrzeni lat 30 odbyło się w Ameryce Południowej 122 rewolucyj.

Największa ilość rewolucyj przypada na rok 1930, gdyż 19. Ponieważ w Ameryce Południowej istnieje ogółem 20 republik, wynika z tego, że tylko jedna z nich nie przeżywała w roku ubiegłym tego szczęścia.

Tym unikatem jest republika Nikaragua. Stanowi ona zresztą jedyny wyjątek wogóle, gdyż tylko w tym kraju w ciągu całych ubiegłych 30 lat nie było ani jednej ruchawki. Czegóż uczy ta statystyka? Że ruchawki te nie muszą być bardzo krwawe, w przeciwnym bowiem razie, i tak niezbyt zaludnione kraje, stałyby się zupełną pustynią. Że nie są one zbyt kosztowne, gdyż kraje te znajdowałyby się w absolutnej ruinie finansowej i gospodarczej, a tak nie jest. Dowodzą dalej, że niema tu zbyt wielkiego poszanowania dla urządzeń prawnych ani dla rygorów społecznych, że nie poziom kulturalny, ani rozsądek polityczny, ale temperamenty i namiętności odgrywają tu główną rolę. I, mimowoli, nasuwa się pytanie, czy propaganda imigracji polskiej do Ameryki Południowej, dość wytrwale w Polsce prowadzona, może być bez zastrzeżeń popierana?

K. Wy.

Kartki na węgiel, naftę i drzewo.

Katastrofalny brak materjałów opałowych w Sowietach.

Brak materjałów opałowych w Sowietach przybrał rozmiary katastrofy. Ruch pociągów na Ukrainie odbywa się z wielkiemi trudnościami, gdyż koleje ukraińskie posiadają zapasy środków opałowych jedynie na 3 dni. Również w fabrykach odczuwa się dotkliwie brak węgla, wskutek czego należy się liczyć z unieruchomieniem niektórych fabryk.

W związku z naprężoną sytuacją prezes rady komisarzy ludowych Mołotow wyjechał na Ukrainę celem wydania doraźnych zarządzeń.

Charakterystycznym objawem sytuacji gospodarczej w Sowietach jest ostatnie zarządzenie wszechzwiązkowej rady gospodarczej nakazujące fabryk. lampek elektrycznych o sile 5 świec. Wszystkie lampki elektryczne o normalnej sile światła będą stopniowo wycofane z mieszkań prywatnych, jedynie w urzędach i instytucjach państwowych pozostanie normalne oświetlenie. Jednocześnie rada komisarzy ludowych postanowiła wprowadzić kartki na węgiel, naftę i drzewo na całem terytorjum sowieckiem.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą.

Żądajcie znaczków na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Sprawa licytacji firmy „Wawel” w Sosnowcu.

W ostatnich dniach głośną stała się sprawa licytacji firmy „Wawel“ w Sosnowcu.

Sprawa ta niewiele obchodziłaby szerszy ogół, gdyby nie była rozdmuchiwana w codziennych artykułach i wzmiankach przez „Kurjer Zachodni“, który z wyjątkową troskliwością zajął się losem firmy „Wawel“ i jego właścicielem p. Wacławem Mieszalskim.

Jak się w rzeczywistości przedstawia rozwój działalności i upadek firmy „Wawel“, niechaj posłużą następujące fakty

W roku 1924, p. Mieszalski, jako właściciel sklepiku bławatnego w halach Rozwoju w Sosnowcu, mając do dyspozycji kilka maszyn, otworzył w suterenie jednego z domow przy ul. Wspólnej „fabrykę bielizny“ p. f. „Wawel“. Pierwsze początki były dla firmy bardzo ciężkie. Ciągłe protesty wekslowe, zaległości z wypłacaniem zarobków pracownikom, zaległe podatki i t. p. nie wróżyły tak szybkiego rozwoju „Wawelowi“. Pomimo jednak tych wszystkich trudności potrafił p. Mieszalski znaleźć ludzi, darzących go zaufaniem i swą fabrykę z suteren przy ul. Wspólnej przeniósł do obszerniejszego lokalu na ul. 1 maja. Na kredyt otwiera się nowe działy jak: ubiorów męskich i damskich, a jednocześnie znajdują się naiwni wspólnicy, którzy z poważnym kapitałem przystępują do spółki

Wkrótce jednak nowe działy trzeba likwidować. Wspólnicy padają ofiarą swej naiwności i rozpoczynają rejteradę ze spółki, ratując choć częściowo (towarem) włożone w „Wawel“ kapitały.

„Fabryka“, urządzona na kredyt, nie mając finansowych twardych podstaw, poczyna się chwiać. W tym momencie p. Mieszalski potrafił dotrzeć do powiatowej kasy komunalnej, której dyrektor, wiedziony sentymentem ratowania polskiej placówki, udzielił p. Mieszalskiemu poważniejszego kredytu. Tu musimy stwierdzić, że komunalna kasa zrobiła bardzo poważny błąd. Dając kredyt firmie „Wawel“, kasa komunalna zmuszona była w dalszym ciągu, dla ratowania swych kapitałów, udzielać coraz to nowych kredytów, aż wreszcie należności pow. kasy komunalnej przekroczyły sumę 200 tysięcy złotych, a więc sumę, która przedstawiała wartość całej „fabryki“

Wreszcie zabawa ta musiała się skończyć. Ofiary p. Mieszalskiego, w osobie dyrektora komunalnej kasy i innych — idą na bruk, a p. Mieszalski uzyskuje na przeciąg 9 miesięcy odroczenie wypłat.

Nie będziemy tu przytaczać całego szeregu dróg i sposobów, jakie p. Mieszalski stosował w swej bujnej karjerze przemysłowca. Jedno tylko musimy stwierdzić że nie przebierał on w żadnych środkach, byle tylko osiągnąć swój cel Miał gest, miał fantazje i przez cały szereg lat potrafił pływać umiejętnie, żyjąc cudzą krzywdą.

Z chwilą zakończenia okresu odroczeniu wypłat, p. Mieszalski mógł gwizdać na swcich wierzycieli. Wiedział bowiem dobrze, że w razie ich wystąpienia na drogę sądową nie osiągną nawet dziesiątej części swych należności To też ze spokojem jednych klepał po ramieniu oświadczając, że częściowo będzie ich spłacał, najpoważniejszego zaś wierzyciela, powiatową kasę komunalną, pozostawił sobie na żer, żądając w dalszym ciągu kredytów, lub też płacenia przez kasę różnych bieżących wydatków, grożąc w razie odmowy ogłoszeniem upadłości.

Zrozpaczeni wierzyciele, po porozumieniu się z pow. kasą komunalną, proponowali p. Mieszalskiemu przejęcie firmy na ich własność.

Sprawę stawili konkretnie, inia-

nowicie przejmowali wszelkie zobowiązania firmy „Wawel“, a p. Mieszalskiemu dawali 25 tys. zł. gotówką. Propozycje te jednak przyjmował p. Mieszalski z ironją i żądał przejęcia wszelkich jego zobowiązań i 250 tysięcy złotych gotówką(!)

Nic więc dziwnego, że sytuacja taka trwać dłużej nie mogła.

Tak poważna instytucja, jak komunalna kasa, nie mogła być dłużej pajacem w rękach p. Mieszalskiego, a pozostałym wierzycielom również wyczerpała się cierpliwość.

Finał był krótki: licytacja.

Maszyny i urządzenia nabyła kasa komunalna, ratując w ten sposób swój kapitał.

Warsztat pracy pozostał w rękach najpoważniejszego wierzyciela i nie zostanie zniszczony.

Karjera p. Mieszalskiego w Zagłębiu skończona raz na zawsze.

Słusznie też jeden z przyjaciół p. Mieszalskiego, będąc na licytacji, powiedział o nim: jakie życie — taki zgon.

J. B.

Działalność izby przem.-handlowej w Sosnowcu

w świetle dalszych referatów wygłoszonych na zjeździe w Częstochowie.

Jak to już donosiliśmy, na odbytym ostatnio w Częstochowie zjeździe delegatów przemysłu i handlu okręgu częstochowskiego, zostało wygłoszonych szereg referatów, z których na uwagę zasługują następujące:

Referat p. t. „Konieczność reformy systemu podatków komunalnych“ wygłosił delegat tow. przemysłowców w Częstochowie p. Zdanowicz.

Prelegent stwierdził na wstępie że ustawa, wymieniająca zgórą 20 źródeł podatków komunalnych samoistnych i dodatków do państw. podatków, nadaje samorządowi miejskiemu niebezpieczne uprawnienia, rodzi się stąd szeroki rozmach inwestycyjny, wskutek czego powstaje fatalne zadłużenie miast i musi zajść konieczność przyciśnięcia śruby podatkowej, ofiarami czego pada w pierwszym rzędzie przemysł i handel. Ustawy te należy poddać gruntownej rewizji.

Przemysł i handel odsuwane są od udziału w samorządzie miejskim, a ciężary głównie one ponoszą. postulatem tedy naczelnym jest dopuszczenie udziału przedstwicieli sfer gospodarczych przynajmniej do wymiaru podatków, jak się to dzieje w skarbowych komisjach szacunkowych, ale skutkiem fatalnej ordynacji wyborczej przemysł nie ma reprezentacji w radach miejskich.

Nadmierne obciążenie podatkami miejskiemi i mylną interpretację ustaw ilustrują przykłady: podatek od ładunków kolejowych uchwałą rady miejskiej podwyższono w niektórych wypadkach o 800 proc. i dopiero obecnie na skutek zarządzenia władz nadzorczych stosowane są pewne ulgi, niedobór spłat pożyczki ulenowskiej w kwocie 550 tysięcy zł. ma być pokryty ze specjalnych dopłat na utrzymanie wodociągów i kanalizacji, przyczem na niektóre fabryki nałożone zostały z tego tytułu opłaty po 10 i 12 tys. zł., a fabryki te wcale kanalizacji miejskiej nie mają i nie są obowiązane do przyłączenia, gdyż opierają się na odrębnej ustawie wodnej, przyczem i sam sposób opublikowania tej uchwały o dopłatach nie mógł dotrzeć do wiadomości ogółu zainteresowanych płatników, pozbawiając ich prawa obrony w drodze wniesienia rekursu, a ujawniając jedynie brak lojalności w stosunku do płatnika. Tymczasem sfery gospodarcze chcą iść na rękę władzom miejskim i przy dobrej woli z obu stron wiele dobrego zdziałaćby można. Reforma w tych dziedzinach i ogólnego systemu podatków komunalnych jest postulatem sfer gospodarczych, co niewątpliwie znajdzie poparcie izby przem.-handlowej.

— Referat na temat „Reforma prawa gospodarczego w Polsce“ wygłosił konsulent prawny izby mgr. Juljusz Braun, który, stwierdzając, iż wraz z kryzysem gospodarczym w Polsce zrodził się i kryzys zaufania że wierzyciel nie ma należnej ochrony prawnej i że nastąpiło całkowite przeobrażenie w stosunkach, gdy przedwojenny liberalizm handlowy obecnie ustąpił miejsca najdalej posuniętemu merkantylizmowi, gdy więc wystąpiły wszystkie te zjawiska nowe, tymczasem obowiązuje nadal stare prawo gospodarcze, zupełnie nie odpowiadające warunkom dzisiejszym. W sprawie poszczególnych ustaw i przepisów izby opracowały pewne nowelizacje, należy jednak opracować cały program reformy prawa gospodarczego i przedstawić czynnikom miarodajnym. Izbie udało się już cały szereg spraw rozstrzygnąć na drodze prawnej, co nasuwa nadzieję poprawy w tej dziedzinie, a więc zarówno w odniesieniu do tej sprawy, jak i do całokształtu zagadnień gospodarczych należałoby zmienić nasz nastrój na bardziej optymistyczny.

Nowe ceny mięsa wieprzowego i tłuszczów w Zagłębiu.

Wczoraj odbyło się w magistracie w Sosnowcu posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono nowe ceny mięsa i tłuszczów.

Słonina 2 zł. 40 gr. za kg., schab 2 zł. 20 gr., mięso wieprzowe i pospółka 1 zł. 60 gr., sadło 2 zł. 40 gr., szmalec biały 3 zł. 60 gr., szmalec szary - jadalny 2 zł. 40. gr.

Na pozostałe wyroby masarskie ceny pozostają bez zmiany.

Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego.

W ciągu ostatnich 2-ch dni dał się zauważyć w Zagłębiu brak mięsa wieprz. i tłuszczów. Niewiadomo czemu to przypisać, czy też skutkiem potanienia tych artykułów zwiększył się znacznie popyt, czy też pp. rzeźnicy, wobec podwyżki cen żywca, pochowali swe zapasy, spodziewając się uzyskać za nie wyższe ceny.

Jak długo utrzymają się nowe ceny mięsa wieprzowego i tłuszczów — trudno narazie przewidzieć, zależeć to bowiem będzie od dalszego kształtowania się cen żywca na rynku krajowym.

Dla porównania podajemy nowy cennik, obowiązujący w Zawierciu od 6 bm.

Słonina — 2 zł., schab — 1 zł. 82 gr., mięso wieprzowe — 1 zł. 72 gr., sadło— 2 zł. 16 gr. i szmalec biały — 2 zł. 68 gr.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Luty 7 Sobota

Dziś: Romualda
Jutro: Jana
Wschód słońca: 7.06
Zachód słońca: 16.32

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 7 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Płyty gramof. 15.55. Skrzynka poczt. 16.15. Kącik art. LSG. 16.35. Odczyt z Krak. 17.00. Naboż z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00. Słuchowisko dla dzieci p. t. Kopciuszek. 19.00. Rozmaitości. 1925. Giełda roln. 19.35. Program na dzień nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton Panienka z Nieba. 21.45. Feljeton z Krynicy tr. z Krynicy. 22.00. Tr. z Krynicy międzyn. zawodów hokejowych. 22.15. Utwory Chopina. 23.00. Kom. meteor., polic., sportowy. 23.15. Muzyka tan. z hotelu Polonja. 23.45. Kom. o przebiegu międzynar. zawodów hokejowych w Krynicy.

KATOWICE.

Sobota, 7 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 1430. Przegląd wydawnictw perjodycznych z Warsz. 15.00. Kom. gospodarczy z Warsz. 152.0. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T .P. 15.35 Intermezzo muz. 15.55. Skrzynka poczt. z Warsz. 16.15. Skrzynka poczt. z Katowic. 16.35. Odczyt z Krak. 17.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00. Słuchowisko z Warsz. dla dzieci młod. 18.30. Koncert dla młod. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Ostatni król polski. 19.40 Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.45. Feljeton z Krynicy. 22.00. Tr. z Krynicy miedzyn. zawodów hokejowych. 22.15. Koncert chopinowski z Warszawy. 23.00. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.15. Muzyka tan. z Warsz. 23.45. Kom. z miedzyn. zawodów hokejowych w Krynicy.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, w sobotę, dn. 7 b. m., o godz. 8.15 wiecz., po cenach popularnych „JEJ CHŁOPCZYK“. Rekordowa ta farsa, grana z niebywałem powodzeniem w Sosnowcu i na prowincji jeszcze raz wraca na afisz teatru miejskiego, aby ukazać się tym, którzy dotychczas nie mieli sposobności ujrzeć jej „JEJ CHŁOPCZYK“ to trzy akty serdecznego nie wymuszonego, beztroskiego śmiechu i humoru.

W niedzielę, dnia 8 b. m. dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4-tej „Beczki Złota“. Człowiek, który trzy razy umiera słuchając rad żony swojej poto aby stać się właścicielem beczek złota, jest naprawdę arcyzabawnym bohaterem tej farsy. Komizm sytuacyj i subtelny dowcip djalogów, składają się na wesołą i piękną całość.

Wieczorem o godz. 8.15 w. „Grzeszna Noc“ cieszy się niemniejszym od „Jej Chłopczyka“ powodzeniem. Farsa ta obfituje w cały szereg „dyskretnie“ komicznych sytuacyj, wywołujących spontaniczne huragany oklasków przy podniesionej kurtynie. Doskonale grający zespół naszego teatru stwarza w tej farsie atmosferę prawdziwej wesołości, która przepojony widz bawi się przez cały przeciąg tego miłego widowiska.

Poniedziałek, dn. 9 b. m. teatr nieczynny.

Ogólna.

(o) **Lekarskie badania przedślubne.** Według doniesień z miarodajnych kół, stał się znów aktualnym projekt ustawy o lekarskiem badaniu przedślubnem. Projekt ten, poruszany już przez nasze władze sanitarne parokrotnie, ma na celu przyjęcia w Polsce systemu, znanego w niektórych krajach zachodnich, iż osoby mające wstąpić w związki małżeńskie, poddać się muszą badaniu lekarskiemu. — Projekt przewiduje przymus, że osoba, udzielająca ślubu odpowiedzialna będzie, że dopuściła do małżeństwa bez przedstawienia przez kandydatów świadectw lekarskich. Według pogłosek ze wspomnianego źródła, do osób, którym zakazane będzie udzielanie ślubu, zaliczeni także być mają chorzy na gruźlicę.

Z Kielc.

(k) **Poświęcenie nowowybudowanej elektrowni w Chmielniku.** W niedzielę, dn. 8 bm., w Chmielniku, odbędzie się uroczystość poświęcenia nowowybudowanej elektrowni.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i prasy.

(k) **Doroczny bal urzędników okręgowego urzędu ziemskiego w Kielcach** Urzędnicy okręgowego urzędu ziemskiego w Kielcach, urządzają dzisiaj, t. j. w osbotę, 7 bm. w salonach klubu urzędników państwowych doroczny bal.

Początek o godz. 9 wiecz., wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

(k) **Zawody skiringowe, motorowe i konne.** Przy świętokrzyskiem towarzystwie sportowem w Kielcach zawiązała się ostatnio sekcja narciarska, której przewodniczy wice - wojewoda Kroebl.

W najbliższych dniach na miejskim stadjonie sportowym, urządzone zostaną zawody narciarskie w biegach płaskich, skokach, biegach patrolowych oraz zawody skiringowe, motorowe i konne.

Zawody powyższe budzą duże zainteresowanie wśród świata sportowego Kielc.

(k) **Niedoszli samobójcy.** Onegdaj w godzinach wieczorowych usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Stefanja Szplit, lat 23, zam. przy ul. Starozagnańskiej nr. 43. Przyczyna usiłowania samobójstwa nie jest znana.

Usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową Eugenjusz Rolka, lat 26, robotnik, zam. przy ul. Hożej nr. 38. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono.

(k) **Kradzież soli.** Michałowi Kociołkowskiemu skradziono na ul. Niewachłowskiej w Kielcach z wozu worek soli, wartości 16 zł. 20 gr. Sól stanowiła własność hurtowni kieleckiej.

Z Sosnowca.

(s) **Wieczór informacyjno - dyskusyjny.** Staraniem sekcji propagandowej sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych odbędzie się w nadchodzącą sobotę dn. 7 lutego b. r. o godzinie 18-ej w lokalu związku w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 22 interesujący wieczór informacyjno-dyskusyjny na temat „Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych, a tezy do nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r.“. Wieczór ten poświęcony będzie omówieniu poszczególnych artykułów obowiązującej ustawy emerytalnej i tezom, wysuniętym przez centrale pracowniczego ruchu zawodowego, a mianowicie przez polską konfederację pracowników umysłowych i federację związków zawodowych pracowników umysłowych.

Interesujący temat prelekcji, zwłaszcza dla pracowników umysłowych, niewątpliwie zgromadzi w lokalu związku liczne grono osób, pragnących bliżej zapoznać się postulatami pracowniczemi, mającemi na celu usunięcie istniejących niedomagań w tej dziedzinie.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Rozwiązanie rady miejskiej w Olkuszu?

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu znalazła się reasumpcja uchwały w sprawie parcel miejskich, leżących za szkołą Nr. 1. Nabywcy piaszczystych parcel mieli naznaczony termin spłacania do 4 lat, obecnie magistrat podał wniosek aby ten termin skrócono o 2 lata, przytem, aby finansowania należnej gotówki podjęła się komunalna kasa oszczędności. Wnioski te spotkały się z żywym protestem radnych i nie zostały zatwierdzone.

W czasie gorącej dyskusji okazało się, że jeszcze w r. 1928, gdy tereny te miały być parcelowane, rada miejska uchwaliła aby magistrat sporządził szczegółowy plan parcel i przedstawił go do zatwierdzenia władzom. Tymczasem magistrat rozpoczął sprzedaż, pobierając zadatki, nie uzyskawszy poprzednio zatwierdzenia planu, który okazał się nieodpowiednim i uległ zmianie, powodując zamęt i dezorjentację wśród nabywców.

Jeden z radnych zarzucił przewodniczącym poszczególnych klubów, że otrzymywali po kilka najlepszych placów, przeprowadzając potem rozmaite kombinacje handlowe.

Jako przykład służyć ma przewodniczący klubu demokratycznego, radny Majcherkiewicz, który otrzymał aż 11 parcel, przytem radny Kaszyca zarzuca mu oszustwo podczas losowania komisji rozdzielczej, dzięki czemu r. Majcherkiewicz miał zatrzymać najlepsze działki.

Ponieważ po zmianie planu, wielu właścicieli parcel jest niezadowolonych, radny Kaszyca postawił wniosek, aby ogłosić właścicielom działek, że niezadowoleni mogą wnieść odwołanie w ciągu dni 14.

Następnie burmistrz wystąpił z wnioskiem do rady o upoważnienie do rozpoczęcia pertraktacji z pewnemi firmami o pożyczkę zabezpieczoną dochodami z elektrowni miejskiej. Wniosek ten jednak upadł, gdyż radni nie wiedząc o jaką firmę chodzi i na jakich warunkach pożyczka ma być zaciągnięta, odmówili swego zezwolenia. W przemówieniu burmistrz inż. Starkiewicz wyraził ubolewanie, że rada dotychczasowa utrudnia pracę magistratowi przez rozbieżne postępowanie i jedynem wyjściem z błędnego koła jest rozwiązanie dotychczasowej rady.

Na następnem zebraniu rady, które ma odbyć się w sobotę 7 b. m. przewidywane jest rozwiązanie dotychczasowej rady.

Notoryczny agitator skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Kilka miesięcy temu, w ciemną noc, przez pola między Małobądzem, a Milowicami przekradał się jakiś młody mężczyzna, który przyciskając do siebie niewielki pakunek, trwożliwie rozglądał się, jakgdyby uchodził przed pościgiem.

— Stój! — odezwały się nagle głosy.

W ciemnościach zamajaczyły sylwetki policjantów. Osaczony mężczyzna nie stawiał oporu i z rezygnacją oddał paczkę w ręce posterunkowych. W komisarjacie w Będzinie stwierdzono, iż nocnym wędrowcem był 25-letni Józef Kwaśniewski, komunista, zamieszkały w Będzinie (Czeladzka 7).

Odebrana mu paczka zawierała 900 odezw okręgowego komitetu Zagł. Dąbr. komunistycznej partji Polski, zatytułowanych: „Do robotników i robotnic przemysłu metalowego Zagł. Dąbrowskiego“.

Kwaśniewski był już karany za robotę komunistyczną dwuletniem więzieniem i za nieodpowiednie zachowanie się w sądzie podczas rozprawy, czteromiesięcznem więzieniem.

Wczoraj Kwaśniewski znów jako więzień polityczny zajął miejsce na ławie oskarżonych.

Cztery lata ciężkiego więzienia — brzmi wyrok.

(s) **Przedstawienie na Pogoni.** Liga katolicka przy parafji św. Tomasza Ap. w Pogoni, urządza w niedzielę, o godz. 7 popołudniu, w sali P. Z. Z., przy ul. Marjackiej 1, przedstawienie pod tytułem: „Aronowe swaty“, czyli „Za chlebem“, które odegra t-wo sceniczne młodzieży „Uśmieszek“. Bilety wejścia od groszy 50-ciu do złotych 2-ch. Dochód z przedstawienia przeznaczony na sekcję miłosierdzia przy lidze katolickiej w Pogoni.

Ze względu na piękny cel, impreza ta zasługuje zewszechmiar na poparcie.

(s) **Kulig.** I-szy klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 8 lutego 1931 r., o godzinie 10-tej rano kulig w kierunku Jaworzna.

Zbiórka członków i sympatyków z sankami o godz. 10-tej rano przed lokalem klubu.

(s) **Mężatki się trują.** Marjanna Toniarz, lat 20, mężatka, zam. w Milowicach, ul. Podjazdowa 7, usiłowała otruć się esencją octową. Przewieziono ją do szpitala w stanie ciężkim.

Weronika Puto, lat 27, mężatka, zam. w Milowicach, przy ul. Brynicznej 22, otruła się ługiem potasowym. Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

(s) **Kradzieże.** Z chlewa Bolesława Zarychty w Łagiszy, nieznani sprawcy skradli 2 wieprze, wart. 200 zł., które zostały przez nich na miejscu zabite. Jakóbowi Najmanowi, zam. przy ul. Nowopogońskiej w Sosnowcu, skradziono wagę, wart. 60 zł.

MISTRZ RUBINSTEIN W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę, o godz. 10-tej rano prezes stowarzyszenia, profesor Zawadzki rozegra w lokalu cukierni warszawskiej „simultankę“ z 20-toma graczami równocześnie.

Wielki mistrz, Rubinstein przyjeżdża do Sosnowca już w przyszłym tygodniu. Zapisy do gry zbiorowej przyjmuje sekretarz stowarzyszenia w godzinach wieczorowych, do dnia 11-go bm. włącznie.

Z Będzina.

(b) **Skradli worek bułek i porzucili je na widok policjanta.** Dwaj mieszkańcy Sosnowca: Henryk Zawadzki, Rybna 8 i Józef Cieplak, Czeladzka 18, od dłuższego czasu czują wstręt do jakiejkolwiek uczciwej pracy.

Wczoraj, dwaj wymienieni kamraci dopuścili się kradzieży worka z bułkami, z przejeżdżającego ulicą Będzińską furgonu z pieczywem. Kradzież tę spostrzegł przechodzący przodownik policji, który puścił się w pogoń za złoczyńcami. Zawadzkiego przyłapano ukrytego w piwnicy, drugi zaś Cieplak zdołał umknąć.

Złodzieje w czasie ucieczki, skradzione bułki porzucili na drodze.

Zawadzkiego odprowadzono do komisarjatu policji w Będzinie, gdzie przy rewizji znaleziono u niego stary rewolwer, bez naboi.

(b) **Repertuar kin.** Kino „Nowości“: „Parada Paramountu“.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

69

Tutaj spostrzegła Helena, ze zdziwieniem, że na stole leżały srebrne pieniądze, pierścionek z perłą i kolczyki, które widziała w uszach Welcha.

Zwróciła na to uwagę Hazla, poczem wrócili oboje do łodzi.

Tutaj, prócz kurtki, leżał nóż Welcha, trochę pieniędzy, kapelusz żeglarski i ciżmy.

— Co to znaczy, co to być może? — rzekł Hazel zaniepokojony.

— Co to znaczy? — zawołała Helena strwożona — pan nie pojmuje? To spadek, który nam przekazuje. Biedna dusza! Rozdzielił pomiędzy nas cały swój majątek. O, moje przeczucie... co się z nim stało! — A! — krzyknęła nagle jakby natchniona — grób Coopera!

Hazel domyślił się wreszcie, co przeczuwała Helena i pobiegł ku wybrzeżu. Na piasku z którego przypływ ustąpił, rozpoznał świeże ślady stóp ludzkich, prowadzące do groty, w której pochowali Coopera. Hazel pobiegł, miotany smutnemi przeczuciami do jaskini.

I rzeczywiście znalazł Welcha z rozkrzyżowanemi na mogile rękami, jakby przytulić ją chciał do swego łona, twarzą do ziemi. Welch już nie żył.

Hazel zapłakał rzewnie. On umiał najlepiej ocenić i opłakiwać taką wierność.

Ale na widok zbliżającej się Heleny otarł spiesznie łzy.

Helena przycisnęła dłonie do czoła i czekała, nie mając odwagi wejść do groty. Wreszcie zbliżył się ku niej Hazel. Spojrzała mu tylko w oczy i domyśliła się wszystkiego.

— Prawda więc — odezwała się drżącym głosem — on już nie żyje?..

Hazel usiadł przy niej i spojrzawszy na zachodzące słońce, rzekł głosem pełnym smutku:

— Umarł biedak, a my zostaliśmy na tej wyspie sami.

Wypowiedział to z przejęciem, boleiąc nad ich osamotnieniem, ale Helena zrozumiała inaczej jego słowa.

— Sami!

Z trwogą podniosła nań wzrok. Po chwili, odsunęła się i ukrywszy twarz w dłonie, płakała.

XXVI.

Po długiej chwili milczenia, spytał Hazel, czy zechce przyjść na grób Coopera za pół godziny? Helena odpowiedziała ledwo dosłyszalnym głosem, że przyjdzie.

Kiedy weszła do groty, zastała już dwie mogiły. Po odprawieniu nabożeństwa przez Hazla odeszła Helena ze spuszczoną głową, krokiem powolnym. Po chwili wyszedł i Hazel. Rozpalił ogień i zajął się przygotowaniem wieczerzy, a tak był tem zajęty, że nie usłyszał Heleny. Ale przypadkiem podniósłszy głowę, spostrzegł, że wpatrywała się weń przenikliwie, jakby pragnęła czytać w najgłębszych tajnikach jego duszy. Ujrzawszy ją tak niespodzianie, z wyrazem nieukrytej radości w twarzy zawołał:

— Wieczerza dla pani gotowa.

— Dziękuję panu — odparła chłodno — nie mam wcale apetytu i proszę na mnie nie czekać.

Odwróciła się i wyszła z namiotu.

Hazel spojrzał za odchodzącą ze zdziwieniem. Niepodobna było łudzić się, w postępowaniu jej zaszła nagle zmiana; była zimną i unikała go. Zabolało go to, postąpił jednak jak na mężczyznę przystało. — Jak to! pomyślał — ja mam zagradzać jej drogę do własnego jej schronienia... Poruszony tą myślą porwał się nagle dobył jedną rybę z garnka owinął w papier i wetknąwszy do kieszeni, pobiegł pędem do swego namiotu do łodzi.

Posiliwszy się poszedł nad brzeg na przechadzkę.

Orzeźwiające powietrze spokojnej nocy uspokoiło jego stargane nerwy. Po kilku godzinach odzyskał dawną energję i spokój. Powrócił do łodzi przejęty szlachetnemi uczuciami, podniesiony na duchu. To też usnął niebawem snem twardym, i fizycznie będąc spracowanym.

Inne zupełnie uczucia opanowały Helenę. Gdy wróciła do namiotu i nie zastała tam Hazla, zatrwożyła się, czy go czem nie obraziła. To i wiele innych przyczyn stały się powodem udręczenia, które jej usnąć nie dało. Zasnęła dopiero nad ranem i spała dłużej niż zwykle. Postanowiła sama starać się o zdobywanie pożywienia, bo zdawało się jej, że nie powinna być tak dalece zależną od łaski człowieka, który, jak wmawiała w siebie, nie podziela jej przekonań. Poszła więc ku rzece, ażeby nałowić raków.

Uchwyciła jednego, ale gdy zaczął wić się zuchwale, puściła go. Wmówiła sobie, że jej obrzydły już raki i że woli raczej owoce na śniadanie. Przebiegła więc piaszczystą przestrzeń, zdjęła buciki i przebrnąwszy wbród płytką dość wodę, ubrała się znowu, by pójść dalej do lasu, gdy wtem usłyszała za sobą wołanie Hazla.

d. c. n.

Z Czeladzi.

(c) Wiceburmistrz Berger jeszcze nie objął urzędowania. W związku z wezwaniem wiceburmistrza p. Bergera do Czeladzi, który przebywa na kuracji i objąć miał urzędowanie w dniu 2 bm., dowiadujemy się, że p. Berger z Zakopanego dotychczas nie wrócił.

Najprawdopodobniej p. Berger wiceburmistrzem już nie będzie.

(c) **Koło podoficerów rezerwy** w Czeladzi w niedzielę, w lokalu szkoły powszechnej nr. 1, przy ul. Będzińskiej, urządza dla swych członków interesujący wykład z dziedziny wojskowej. Początek punktualnie o godz. 10 rano.

(c) Ofiary. Orkiestra przy kopalni „Czeladź" na Piaskach urządziła w dniu 17 ub. m. zabawę taneczną, z której cały zysk, w sumie 38 zł. wpłacony został do Administracji „Expresu Zagłębia" na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". Jednocześnie zarząd orkiestry składa podziękowanie pp. Mirkom z Czeladzi za bezinteresowne wypożyczenie pianina na zabawę.

Z Dąbrowy.

(d) **Pod adresem dyrekcji tramwajów** Specjalnie narzekać na złe funkcjonowanie naszych tramwajów elektrycznych w Zagłębiu nie możemy. Częstokroć zdarzają się pewne usterki — niedomagania, które jednak trzeba przyznać są przez zarząd tramwajów natychmiast usuwane.

Obecnie naprzykład, daje się zauważyć pewne niedomaganie, które z łatwością można naprawić. Mianowicie chodzi o to, aby w godzinach rannych, na przestrzeni od Redenu do mijanki obok huty Bankowej kursowały po 2 wozy jednocześnie, gdyż jeden tramwaj, ze względu na młodzież, szkolną, która w godzinach rannych tak licznie jeździ do Będzina, stanowczo jest niewystarczający.

Od kilku dni jesteśmy świadkami, jak młodzież szkolna z powodu dużego ścisku zmuszona jest stać na stopniach tramwaju. Zdarza się również i tak, że uczniowie niedostawszy się do pierwszego tramwaju, zmuszeni są czekać na mrozie na drugi tramwaj, do którego również z trudem można się docisnąć.

Z Zawiercia.

(z) **Zatrudnienie bezrobotnych.** Od poniedziałku 9 bm. magistrat zatrudni przy prowadzonych obecnie robotach miejskich nowych 50 bezrobotnych.

(z) **Z życia stowarzyszenia „Rodziny policyjnej".** Staraniem specjalnego komitetu stowarzyszenia „Rodziny policyjnej", pod protektoratem pp. starosty Konopackiego i komisarza miasta Langerta, odbyła się wielka zabawa taneczna w domu ludowym, w której poza członkami wzięło udział b. liczne grono zaproszonych gości. Bardzo ożywiona i ochocza zabawa trwała do rana. W dwa dni później staraniem tegoż stowarzyszenia wystawiono w domu ludowym sztukę p. t. „Śluby i rozwody bolszewickie". Zyski osiągnięte przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe.

(z) **Niebywała „szybkość" w doręczaniu depesz.** Zgłosił się do nas jeden z czytelników naszego pisma, okazując nam depeszę nadaną w Wolbromiu w dn. 25 grudnia ub. r. o godz. 8.40 nr. 68, przyjętą przez urząd pocztowy w Zawierciu tegoż dnia o godz. 9.10. Depeszę tę, zawiadamiającą o śmierci i terminie pogrzebu teścia adresata, doręczono mu z „rekordową szybkością", bo w dniu 1 stycznia b. r.

(z) **Ostatnia posługa.** Onegdaj odbył się w Zawierciu pogrzeb ś. p. Ludwika Willmana, b. ochotnika wojsk polskich, uczestnika walk o niepodległość. Opuszczony przez najbliższą rodzinę ś. p. Willman zmarł w domu obcych ludzi na zapalenie płuc.

Pogrzebem zajął się oddział związku podoficerów rez. zebrawszy doraźnie wśród swych członków, jak też wśród sfederowanych związków potrzebne fundusze. W licznym orszaku pogrzebowym wzięły udział delegacje sfederowanych związków oraz sztandary zw. inwalidów i rezerwistów.

Cześć Jego pamięci!

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — dźwiękowy film p. t. „Pieśń żywiołów".

Kino „Apollo": — dźwiękowy film „Cztery Pióra".

(z) **Wyłożenie preliminarza budżetowego** m. Zawiercia, przedłużone o 3 dni, kończy się dzisiaj. Każdy więc interesujący się sprawami miejskiemi może go jeszcze dzisiaj przejrzeć i ewentualnie złożyć protest.

Z Olkusza.

(ol) **Dla bezrobotnych.** Bezrobotni powiatu olkuskiego otrzymali doraźną pomoc, w kwocie 13 tys. zł. na styczeń z województwa kieleckiego. Subsydjum to będzie rozdzielone pomiędzy bezrobotnych w postaci bonów, które będzie można wymienić za artykuły spożywcze w każdej spółdzielni na terenie powiatu.

„Masz, to za moją krzywdę".

Epilog tragicznego zajścia przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Krwawy dramat małżeński rozegrał się kilka miesięcy temu przed gmachem sądu okręgowego w Sosnowcu.

Małżonkowie Jan i Stanisława Dunałowie z Czeladzi (Kościuszki 6) sądzili się o alimenty.

W dniu rozprawy, gdy Dunal przechadzał się spokojnie przed gmachem sądowym, jakaś starsza kobieta podbiegła do niego i wyjąwszy szybkim ruchem butelkę, chlusnęła mu zawartością prosto w twarz.

— **Masz, to za moją krzywdę!...**

Dunal zasłonił twarz ręką, było już jednak zapóźno. Wydawszy tylko głuchy jęk, padł na ziemię, wołając:

„Ratunku, moje oczy!"

Wezwane pogotowie, zabrało nieszczęśliwą ofiarę mściwej kobiety do szpitala, gdzie dokonano operacji jednej gałki ocznej, zżartej kwasem solnym.

Dunałową aresztowano.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu miał miejsce epilog tej potwornej zemsty.

Dunałowa odpowiadała z więzienia.

Wyrok opiewa na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Organizacyjne zebranie koła podchorążych rezerwy w Kielcach.

W lokalu kasyna oficerskiego 4 p. p. legjonów w Kielcach, przy ul. Śniadeckich nr. 5, odbyło się walne zebranie organizacyjne koła podchorążych rezerwy w Kielcach.

W zebraniu wzięło udział 32 podchorążych rezerwy z Kielc i okolic.

Zebranych powitał i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Z. O. R. p. Ludwik Barcikowski. Na przewodniczącego powołano p. Stanisława Stycznia, na asesorów pp.: Zbigniewa Plenkiewicza i Marjana Spiessa, na sekretarza p. Wacława Kwietnia.

Następnie wiceprezes Z. O. R. p. Stanisław Kłoskowski w krótkich słowach zakreślił zadania i cele koła podchorążych i ich stosunek do społeczeństwa. P. Aleksander Ratusiński, jako zastępca przewodniczącego komitetu organizacyjnego, wyjaśnił zebranym powód organizowania koła.

Po krótkiej dyskusji, odczytano statut i uzupełniono go w paragrafach: 3, 4, 8, 11, 16 i 28.

Po przyjęciu statutu zarządzono przerwę oraz przystąpiono do wyboru zarządu. Jako prezes z urzędu wszedł p. *Ludwik Barcikowski*, porucznik rezer., *Stanisław Styczeń* — wiceprezes, *Aleksander Ratusiński* członek zarządu, *Zygmunt Wiórek* — członek zarządu, *Wacław Kwiecień* — sekretarz, *Eugenjusz Łukaszek* — skarbnik.

Na zastępców wybrano pp.: *Kazimierza Gostyńskiego* i *Zdzisława Plenkiewicza*.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację wybrani zostali pp.: *Henryk Woźnicki*, *Mieczysław Niwiński*, *Maksymiljan Gołczyński* i na zastępców pp.: *Stanisław Jeżewski* i *Marjan Spiess*.

Do sądu koleżeńskiego wybrano pp.: *Edwarda Meisnera, Franciszka Żylkę, Adama Wondusia, Piotra Kozyckiego i Leopolda Fracha.* Na zastępców wybrano pp.: *Romana Specyalskiego i Kazimierza Łakomego.*

W środę 11 bm., o godz. 7 m. 15 wiecz. w gabinecie dyrektora banku ziemiańskiego, odbędzie się pierwsze zebranie nowoobranego zarządu.

Podchorążowie rezerwy, nieobecni na zebraniu, mogą zgłaszać się po deklaracje do banku ziemiańskiego, przy ul. Leonarda nr. 12 w Kielcach.

W najbliższych dniach rozsyłane będą pocztą legitymacje i odznaki do wszystkich członków koła podchorążych rezerwy w Kielcach.

Nowopowstałej organizacji życzymy powodzenia i rozwoju.

Zabił brata o kawałek śledzia.

W dniu onegdajszym sąd okręgowy rozpatrzył sprawę, która swego czasu wywarła tak duże wrażenie w Częstochowie z uwagi na towarzyszące jej niezwykle tragiczne okoliczności, obrazujące krańcową nędzę w niektórych środowiskach.

Oto przed sądem stanął 18-letni Stefan Jagiełło, syn dozorcy domu przy ul. Małej 16, oskarżony o to, że w kwietniu ub. r. uderzeniem noża zabił swego starszego brata, Stanisława. Powodem zabójstwa był zatarg o kawałek śledzia, a stało się to tak:

Oskarżony w czasie nędznego obiadu jadł śledzia, gdy młodszy brat zwrócił się doń z prośbą, aby mu udzielił kawałeczek. Stefan odmówił, a wówczas starszy brat, Stanisław, skarcił chłopca, pociągając go za ucho. W uniesieniu Stefan trzymanym w ręku nożem ugodził Stanisława, który wskutek rany niebawem zmarł.

Sąd po zbadaniu świadków, wysłuchawszy przemówień pprok. Przymanowskiego i obrońcy mec. Kuleja, ogłosił wyrok, skazujący Stefana Jagiełłę na 8 miesięcy więzienia za zadanie śmiertelnego ciosu pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego gwałtem na jego osobie.

Trafił frant na franta...

Zadziwiająca historia w przedziale kolejowym.

Na stacji w Kownie wsiadło do przedziału pociągu, zdążającego ku granicy polskiej, trzech panów.

Jeden z nich o siwej bródce, złotym łańcuchu na wydatnym brzuszku, oraz pięknych skórzanych walizach, robił wrażenie

człowieka zamożnego.

To też dwu pozostałych pasażerów miało go na oku.

Nic dziwnego, panowie ci, to byli fachowcy, złodzieje kieszonkowi, którzy przybyli na gościnne występy aż z Wilna.

Gdy na stacji granicznej dwaj młodzieńcy wśród licznych ukłonów chcieli opuścić przedział kolejowy, starszy pan powiedział grzecznie, choć

stanowczo:

— Panowie zechcą łaskawie oddać mi mój portfel i zegarek inaczej mogą mieć panowie przykrości.

Młodzieńcy spojrzeli po sobie zmieszani. Radzi, jednak, że okradziony nie każe ich natychmiast aresztować, pokornie oddali to, co ukradli.

Potem szybko uciekli.

Pociąg ruszył. Starszy pan rozsiadł się wygodnie. Rozejrzał wokoło, czy nikt go nie obserwuje. Potem z bocznej kieszeni wyjął dwa grubo wypchane

portfele.

Portfele te przed godziną były jeszcze własnością dwu młodzieńców. I stary pan nie tracił, więc, czasu na próżne rozmowy.

— My, specjaliści kijowscy przewyższamy, jednak, sztuką kolegów wileńskich... — mruknął z zadowoleniem.

(ol) **Bal nauczycieli.** W sobotę, dnia 7 bm., odbędzie się w Olkuszu, w lokalu p. Bobrzeckiego, zabawa taneczna, urządzona staraniem nauczycielstwa szkół średnich, zawodowych i powszechnych. W skład komitetu wchodzą p. p. dyr. M. Berezowski (gimnazjum męskie), Wł. Majewski, dyrektor szkoły rzemieślniczo - przemysłowej i inspektor szkolny p. M. Sawicki.

(ol) **Kradzież kur.** W nocy 4 bm. dwaj posterunkowi spostrzegli dwuch osobników z podejrzanym ładunkiem. Zatrzymanymi okazali się znanymi złodziejami: Józef Dziwak z Mazańca i Roman Francik z Czarnej Góry. Zawartość worka stanowiło 17 kur, z których kilka się udusiło. Kradzieży dokonano z kurnika p. Witczyńskiego. Złodzieje powędrowali do aresztu.

Nadesłane.

Do
Redakcji „Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

Na zasadzie obowiązującego dekretu prasowego, proszę o umieszczenie poniższego sprostowania.

W dniu 1 lutego 1931 r. w piśmie W.P.P. pojawiła się notatka o oszustwach, dokonanych przez p. Leona Kwaśnego na szkodę p. Krupskiego, właściciela f-my „Siła". W notatce tej informowano, jakoby „we wszystkich oszukańczych manipulacjach dzielnym pomocnikiem Kwaśnego był Izrael Piekarski".

Sądzę, że Szan. Redakcja padła ofiarą zbyt pośpiesznego i niedokładnego informowania się u władz śledczych, gdyż i te nawet „niezbitych danych" przeciwko mnie nie posiadały. Osoba moja została wmieszana w tę sprawę dlatego, że p. Kwaśny między innemi, pokrywał swoje działania przestępne podrabianiem rachunków pewnej krajowej firmy kosmetycznej, której ja byłem przedstawicielem na terenie Zagłębia. O niewinności mojej świadczy dobitnie okoliczność, że po przesłuchaniu mnie przez sędziego śledczego zostałem wypuszczony na wolność bez zastosowania jakiegokolwiek środka zapobiegawczego, podczas gdy p. Kwaśny do czasu złożenia wysokiej kaucji osadzony został w więzieniu.

Z poważaniem
Izrael Piekarski.

Expres karnawałowy.

BAL P. C. K. W CZELADZI.

P. C. K. w Czeladzi, w sobotę dnia 14 lutego, w salach kino-teatru „Czary" urządza doroczny bal karnawałowy, dochód z którego przeznacza na doraźną pomoc biednym m. Czeladzi. Bal ten uprzyjemniony będzie wielu niespodziankami, a szczególnie barwnym kotyljonem.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6. 2.

Warszawa — Dol. 8.93¾
Nowy - Jork 8.916
Londyn 43.36
Paryż 34.99 i pół
Wiedeń 125.40
Praga 26.40 i pół
Włochy 46.73
Szwajcarja 172.42
Berlin 212.26
Dol. War. pr. obrt. 8.91
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 47.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 93.50 — 94.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 51.75

Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 6. 2.

Bank Polski 151.00
Bank Zachodni 70.00
Bank Handlowy 106.00
Cukier 29.00
Węgiel 32.75
Lilpop 20.00
Modrzejów 9.00 — 8.25
Starachowice 11.25

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6. 2.

Żyto cena tranz. 16.50 — 16.35
Pszenica 18.75 — 19.50
Mąka pszenna 33.50 — 36.50
Groch Viktoria 25.00 — 30.00

Ogłoszenie.

Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Min. Spraw Wewn. z dn. 28 czerwca 1926 r. (Dz. U. Rztej Nr. 35 poz. 433), zawiadamiam, że preliminarz Pow. Zw. Kom. Pow. Zawierciańskiego na rok budżetowy 1931/32 jest wyłożony do publicznej wiadomości i wglądu w sekretarjacie wydz. Pow. Sejmiku Za wierciańskiego w czasie od 5 lutego do dn. 12 lutego 1931 r.

Przewodniczący wydz. Pow.

Starosta (—) Stan. Konopacki.

Magistrat miasta Sosnowca

ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 1.800 tonn drobnej, trwałej kostki (granit, andezyt, bazalt, porfir lub inne) III klasy (półbruczek).

Cenę należy podać za 1 tonnę loco stacja Sosnowiec - Radomski wraz z podaniem warunków płatności.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na dostawę kostki" należy składać w Magistracie — Biuro Główne do dnia 20 lutego br.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

Magistrat miasta Sosnowca

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

KUCHARKA restauracyjna poszukuje stałego miejsca. Miejscowość obojętna. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNA służąca znająca się na gospodarstwie domowem. Wiadomość Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 17, Baranowa.

POWAŻNA Instytucja poszukuje zdolnych zastępców i zastępczyń do współpracy. Zarobek duży i pewny. Zgłaszać się do kierownika, Sosnowiec, Targowa 9, 4 p. od godz. 9 — 1 i 3 — 6.

POTRZEBNA bufetowa do restauracji. Sosnowiec. Czysta Nr. 3.

OSOBA w średnim wieku poszukuje zajęcia się domem u samotnej osoby pani lub pana. Sosnowiec. Staszica 23 u Pełkowej.

PANIENKA (izraelitka), lat 20 poszukuje posady do dzieci, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia. Sosnowiec, Dekierta 5, III piętro. Kupferberg. Renia.

POTRZEBNY uczeń na praktykę, ewentualnie na dokończenie. Zakład fryzjerski Cherczykowicza, Dąbrowa, Królowej Jadwigi 28.

Kupno i sprzedaż.

W KOZIEGŁOWACH do sprzedania dom piętrowy obok szkoły rolniczej zeńskiej. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Częstochowie, ul. Stradomska 42 u M. Mroza.

MAGISTRAT m. Sosnowca sprzeda aparat kształtu cylindrycznego do kopjowania planów Firmy R. Reiss, który obejrzeć można w Wydziale Budownictwa Magistratu w godzinach urzędowych. Oferty z podaniem proponowanej kwoty należy składać do Biura Głównego w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno aparatu do kopjowania" do dnia 15 lutego r. b.

Zgubione dokumenty.

SIKORA Antoni zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WAWRZYNIEC Rzepała zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez 19 pułk ułanów wołyńskich.

JÓZEF Paś zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez Walcownię Hr. Renard.

SKRZYPCZYK Stefan unieważnia zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach.

HELENA Stąporek unieważnia zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach

NOWAK Ludwik zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

BORUCHOWSKI Boruch Dawid unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO dwa dowody osobiste na nazwisko Joanny Gruetzmacher i Marjanny Życińskiej, wydane przez magistrat miasta Zawiercia.

DREKSLER Dawid zgubił kartę wojskową, wydaną w Będzinie.

JAN Kołton zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo w Będzinie.

TOMASIK Wacław zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

SOCZAWJANKA Anna zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MANIURA Feliks zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje Fabryka Wyżymaczek „Laura" Sosnowiec. Dekerta 13. wejście z podwórza I-sze piętro codziennie do godz. 5-ej pp.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zajeża Sosnowiec, 3-go Maja 15.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam p. p. lokatorów zamieszkałych w domu przy ul. Chłodnej Nr. 4 w Sosnowcu, aby nie płacili czynszu i nie zawierali żadnych umów z p. p. Teodorem Słoweem i Tobiaszem Grünbaumem. gdyż sprawę skierowałem na drogę sądową. Jan Sławiec.

UDZIELAM lekcji niemieckiego. Adresy proszę składać w administracji „Expresu" pod „Lekcja".

POSYŁEK Longin, Wąska 19, idąc od Orlej w stronę domu, zgubił rewolwer sys Browning kalib. 6.35. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem.

DOM murowany z wolnemi mieszkaniami i sklepem przy ruchliwej ulicy w Strzemieszycach - Wielkich, ul. Szosowa 137 do wynajęcia na dogodnych warunkach. Strzemieszyce - Wielkie, pracownia cholewek. Giecer.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur, do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa. Szopena 70 Wieczorek.

ZA długi, konsekwencje moralne zbiegłej żony mojej Zofji z Władysławem Gryszką nie odpowiadam, ostrzegam, że nie przyjmę. Inżynier Zamojski, Lwów, Szeptyckich 21 II p.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Centralna 1, tel. 4-94.